

Siedlecka, Jadwiga

Miasto i dobra bieżuńskie w dobie powstań narodowych 1831-1863

Bieżuńskie Zeszyty Historyczne 23, 11-44

2009

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MIASTO I DOBRA BIEŻUŃSKIE W DOBIE POWSTAŃ NARODOWYCH 1831-1863

Powstania narodowe były ustawiczną próbą podejmowaną dla przebudzenia narodu z letargu, w jaki popadał on w wyniku rozbiorów.

Książę Adam Jerzy Czartoryski w 1832 roku napisał: *narody nie umierają kiedy nawet wróg okrutny śmierć chce im zadać i do grobu wtrąca, zachowują swe życie, nie mogą utracić go, chyba same się nadchodzącemu śmierci oddadzą letargowi, lecz i tak w podziemnym zamknięciu, bez światła, bez wolnego powietrza, długie jest ich konanie. Póki trwa oddech, póki tleje wspólne czucie, póty pasmo życia nie zerwane, mogą wrócić na świat i nieraz wracały.*¹

Moralnym obowiązkiem każdego Polaka w dobie zaborów było podejmowanie walki, łącznie z walką zbrojną, w każdej sytuacji, nawet kosztem własnego życia. Pierwszym ogniwem walki o niepodległość było powstanie kościuszkowskie, drugim listopadowe a trzecim styczniowe. Do powstania listopadowego wielu włościan poszło pod broń z ochotą. Mieli nadzieję, że zostanie zniesiona pańszczyzna, a chłopci-żołnierze otrzymają ziemię na własność. Jednak przez cały czas powstania sejm w chłopskiej sprawie nie uczynił nic. W kwietniu 1831 roku sprawę reformy włościańskiej w dobrach narodowych odłożył ad acta. Nie chciał zniechęcić do powstania zamożnej szlachty i dlatego nie zdobył się na uchwalenie reformy. Wytknął to szlachcie chłop-nauczyciel, Kazimierz Deczyński: *Cóż więc szlachta polska zrobiła lepszego w Polsce po rewolucji roku 1830 w ciągu dziesięciu miesięcy swego panowania? Czy panująca szlachta zmieniła jakkolwiek zwyczaj przedrewolucyjny? Kiedy chłopów prowadzono gromadnie do szyków bojowych, prawda, że wiele szlachty także pospieszało na pole bitwy, lecz prawie każdy z nich za przybyciem do pułku nie znając jeszcze, co to jest służba wojskowa, jeżeli nie przyniósł*

¹ Stefan Kieniewicz, Andrzej Zahorski, Władysław Zajewski, *Trzy Powstania Narodowe*, Warszawa 1987, s. 13.

zaraz w kieszeni nominacji wprost na oficera od Komisji Rządzącej wojny lub regimentarza, to gdy przy pułku w obozie dni piętnaście lub mieściąc żołnierzem, zaraz dopominał się, czemu go nie awansują na oficera, inaczej już w wojsku służyć ani karabina i tomistra nosić nie chciał, zgoła każdy szlachcic chciałby być zaraz oficerem.²

Biezuń w przededniu powstania listopadowego stanowił ważny ośrodek produkcji rzemieślniczej. Słynął przede wszystkim z garbarstwa i sukiennictwa. I tak np. szewców było 60, garbarzy 36, sukienników 30, kuśnierzy 16, kupców 6, płócienników 5, stolarzy 4, stelmachów 4, tokarzy 3, bednarzy 3, kowali 3, rzeźników 3, kramarzy 3, kapeluszników 2, cieśli 1.³ Sukiennicy byli z reguły pochodzenia niemieckiego, wszyscy zaś kupcy, kramarze, grzebieniarze, rzeźnicy i piekarze byli Żydami. Po zostały zawody reprezentowali mieszczenie narodowości polskiej. W roku 1825 powstał plan regulacyjny miasta. Przez uregulowanie wschodniej i zachodniej pierzei doprowadzono rynek do formy prostokąta o wymiarach 120 m x 120 m. Wyprostowano też zachodni odcinek ulicy Sierpeckiej oraz przesunięto północno-zachodnią pierzeję ulicy Kościelnej, prostując tym samym jej lejkowaty kształt. Za czasów przynależności miasta do Banku Berlińskiego, tj. w latach 1826-1830, wybrukowano ulicę Kościelną, Sierpecką i Mławską.⁴

Burmistrzem miasta był w tym czasie Stefan Okrąglicki, który sprawował tę funkcję od lipca 1816 do kwietnia 1831 roku. W roku 1824 wybudowano trzy kamienne mostki, dwa na trakcie do Sierpca i jeden na trakcie do Raciąża oraz dwa w ulicy Raciąskiej i Kościelnej.⁵ W celu przybliżenia drogi do szkoły dzieciom z drugiej części miasta⁶ zasypano rów odgraniczający od strony ulicy Sierpeckiej działkę szkolną od działki budowlanej burmistrza Okrąglickiego. I tak powstała trytef⁷ przez biezuńian nazwana "tryftą".

² Stefan Majchrowski, *Niezwykłe postacie z czasów Powstania Listopadowego*, Warszawa 1989, s. 65-66.

³ Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych, Archiwum w Płocku, sygn. 4249.

⁴ Tamże.

⁵ Tamże.

⁶ Archiwum Państwowe w Mławie, akta hipoteczne nieruchomości, sygn. 842.

⁷ Zygmunt Gloger, *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, Warszawa 1958, Tom IV: trytef (z niemiecka die Trift) – droga sypana na trzęsawiskach.

Na planie sytuacyjnym działki pod budowę domu burmistrza Okrąglickiego z 1821 r. "trytef" nosi nazwę ulicy Tylnej, a na planie już zabudowanej działki z 1824 roku ulica Tylna nosi nazwę ulicy Przechodnej. Należy rozumieć, że ulica Tylna z powodu istniejącego rowu była nieprzechodna. Wynika z tego, że "trytef" powstała między rokiem 1821 a 1824.⁸

Zygmunt Gloger w "Encyklopedii staropolskiej" przy hasle "trytef" przytacza cytat: *w traktach dla handlujących wyznaczonych, gdzieby mostów, trytów lub grobli potrzeba wymagała (...)* (A. Zamoj. 2, 55).

Należy rozumieć, że jest to fragment ordynacji nadanej miastu przez A. Zamojskiego⁹) w 1767 roku. Za sprawą tej ordynacji Zamojski odebrał mieszczanom prawo propinacji, pozostawiając je wyłącznie dziedzicowi, podniósł różne opłaty, zobowiązał mieszczan do budowy mostów wspólnie z dziedzicem, do reperacji grobli przy młynie. Dokumentu tego dotychczas nie udało się odnaleźć.

W latach 1826-1832 dochody kasy ekonomicznej miasta składały się głównie z opłat z tytułu czynszów z domów mieszkalnych, z pustych placów, z dzierżaw miejskich, takich jak targowe i jarmarczne oraz z opłat od szynkarzy trunków i od rzemieślników i handlarzy. Wpływy z dzierżawy pastwiska czy też od nadania prawa miejskiego były niewielkie. Niskie dochody odbijały się niekorzystnie na rozwoju miasta. Wysokość etatu w skali rocznej wynosiła 2232 złp (złoty polski – wyj. red.). Niemal 90% z tego przeznaczano na pensje dla urzędników oraz utrzymanie kancelarii, tj. wynajęcie lokalu, światło, materiały piśmienne.⁹

⁸ Archiwum Państwowe w Mławie, akta hipoteczne nieruchomości, sygn. 842.

⁹) Chodzi o Andrzeja Zamojskiego (przyp. red.). "Słownik ortograficzny języka polskiego" pod red. prof. dr. Mieczysława Szymczaka, PWN, 1986, podaje:

Pisownia nazwisk osób żyjących przed wiekiem XIX

W odniesieniu do pisowni nazwisk postaci historycznych Komisja Języka Komitetu Językoznawczego PAN wprowadziła w 1961 roku następujący przepis: "Nazwiska postaci historycznych, które wkroczyły na widowię dziejową przed rokiem 1800, pisze się zgodnie z dzisiejszą pisownią (np. *Mikołaj Rej z Nagłowic*, poeta z XVI w., *Jan Zamojski*, hetman i kanclerz z XVI w.); nazwiska postaci historycznych, które wkroczyły na widowię dziejową po roku 1800, pisze się zgodnie z ówczesną pisownią (np. *Romuald Traugutt*, dyktator w powstaniu styczniowym; *Andrzej Zamojski*, prezes Towarzystwa Rolniczego)" – ("Ortografia polska"; TMJP, Wrocław 1972, s. 66).

Na podstawie tego przepisu piszemy *Mikołaj Rej*, *Tadeusz Rejtan* (a nie: *Mikołaj Rey*, *Tadeusz Reytan*), gdyż postacie te żyły przed 1800 r., ale: *Władysław Stanisław Reymont*, *Jakub Gieysztor* (a nie: *Rejmont*, *Giejsztor*), gdyż postacie te żyły po 1800 roku.

⁹ Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych, sygn. 4248.

Składka naliczana na szkołę elementarną w mieście w 1821 roku wynosiła 522 złp. Kwota ta była niewystarczająca na utrzymanie szkoły, która zalegała kasie miejskiej z należnym czynszem. W roku 1822 umorzono czynsz za dom szkolny za okres 15 lat, tj. od chwili wybudowania nowej szkoły od 1806 roku do 1820 roku.¹⁰

Szkoła w Bieżuniu istniała nieprzerwanie od 1787 roku. Była to szkołka przykościelna założona z inicjatywy Andrzeja Zamojskiego. Mieściła się w budynku dworskim zbudowanym na gruncie plebańskim. Nauczał w niej wikariusz, dominikanin Teodor Machczyński, opłacany przez dwór.¹¹ Szkołka ta istniała w tym budynku do 1806 roku, tj. do czasu wybudowania nowej szkoły, a budynek po starej szkółce przeznaczony został na szpital przykościelny. Przemawia za tym fakt, że w aktach zgonów i chrztów od 1806 roku są stwierdzenia: *ze szpitala w Bieżuniu, zmarł w szpitalu bieżuńskim, szpital bieżuński, szpital kościelny, w domu szpitalnym, pod nr 17 w ulicy Tylnej Rynkowej (dziś Poswiętne – wyj. aut.) zmarł wędrowny żebrak*.¹² Był to szpital przykościelny, który pełnił funkcje opiekuńcze w stosunku do ludzi biednych. Wizytator diecezjalny w 1817 roku podaje; *w drewnianej chałupie słomą krytej ubodzy z żonami i dziećmi mieszkają i żyją z jałomości*.

Zgony w szpitalu uwzględnione są od 1806 do 1826 roku włącznie, tj. do czasu przejścia miasta przez Bank Berliński. Istnienie szpitala przykościelnego potwierdza wykaz zabudowań na gruncie plebańskim umieszczony w „Dzienniku Departamentowym” nr 6. z grudnia 1811 roku:

a. *Kościół farny murowany, dachówką pokryty.*

b. *Plebania przy tymże z drzewa wystawiona z potrzebnem zabudowaniem gospodarskim.*

c. *Szpital drewniany.*

To samo źródło podaje istnienie szpitala na gruncie plebańskim we wsi kościelnej Lutocin, do dóbr bieżuńskich należącej. Z inwentarza dóbr bie-

¹⁰ KRSW, sygn. 4248: Rachunek roczny kasy miejskiej m. dziedzicznego Bieżunia obwodu mławskiego, woj. płockiego za 1821 rok.

¹¹ Teodor Wierzbowski, *Szkoły Parafialne w Polsce i na Litwie za czasów KEN 1773-1794*, Kraków 1921, s. 120.

¹² Akta stanu cywilnego parafii Biezuń, akta chrztów i zgonów od 1806 do 1826 roku.

¹³ Archiwum Państwowe w Płocku, sygn. 23: Projekt organizacji pomocy lekarskiej w Gubemi Płockiej.

żuńskich z 1836 roku wynika, że do folwarku należało 6 domów, z tego 3 w mieście Bieżuniu, tj. karczma przy kościele, karczma w Rynku oraz dom przy kościele. Należy sądzić, że był to ten sam dom dworski, w którym najpierw mieściła się szkoła przykościelna, a następnie szpital.

Analizując akta zgonów i akta kasowe Bieżunia można stwierdzić, że przytułek przykościelny nie został restytuowany. Nie powstał również miejski ani inny aż do roku 1898.¹³

W dokumentach pruskich i aktach zgonów parafii Biezuń od 1793 do 1817 roku wzmiankowany jest lekarz chirurg Fryderyk Stephany. Nie wiadomo jak długo był on w Bieżuniu.¹⁴ W czasie powstania funkcję lekarza pełnił chirurg Kacper Arthewicz. Był on poprzednio cyrulikiem w Płocku. Tytuł chirurga uzyskał w 1814 roku po złożeniu egzaminu przed Radą Lekarską Departamentu Płockiego. Zmarł w Bieżuniu w 1839 roku.¹⁵

Jak wzmiankowałam wyżej, szkoła w Bieżuniu działała nieprzerwanie. Rząd pruski, chcąc pozbawić duchowieństwa wpływu na wychowanie młodzieży, wydał zarządzenia budowania szkół rządowych w mieście i na wsi. Zgodnie z zarządzeniem władz oświatowych w roku 1805¹⁶ wybudowano nową szkołę przy ulicy Zamkowej w pobliżu rzeki. Dom był murowany, kryty dachówką. W budynku tym od strony ulicy była jedna izba na parterze przeznaczona na klasę szkolną, a od podwórza taka sama izba została oddana na kaplicę ewangelicką. Z drugiej strony sieni dwuizbowe mieszkanie zajmował nauczyciel. W czasie powstania listopadowego w szkole biezuńskiej nauczał Tomasz Korytowski, lat 26. Z dokumentów wynika, że uczył tu do 1838 roku. W aktach wizytacji kościelnej jest notatka: *zdatność nauczyciela wystarczająca, moralność*

¹⁴ Akta parafii Biezuń: akt zgonu z 1783 roku podaje istnienie doktora – nie wymienia jednak nazwiska. Prawdopodobnie był to chirurg Fryderyk Stephany. Ankieta miast w Prusach Nowowschodnich sporządzona w latach 1793-1794 wymienia zamieszkującego w Bieżuniu chirurga. W aktach pruskich z 1795 roku wymieniony jest chirurg miejski Fryderyk Stephany. Akta Stanu Cywilnego Parafii Biezuń, akta urodzeń z 1796 roku, 1802 roku, 1808 roku: wymieniony jest chirurg Fryderyk Stephany. Akt zgonu z 1817 roku: zmarła Szarlota Stephany, żona chirurga.

¹⁵ Archiwum w Płocku, Akt miasta Płocka, sygn. 269 k. 3. Urząd Stanu Cywilnego, akt zgonu parafii Biezuń: zmarł chirurg Kacper Arthewicz.

¹⁶ Archiwum w Mławie, instrukcja Urzędu Powiatowego w Mławie, dotycząca pierwszej publicznej kontroli szkoły w Bieżuniu z dnia 22 maja 1805 roku.

niezbyt konieczna.¹⁷ W okresie letnim niektóre dzieci przerywały naukę z powodu prac w polu. Nie była to jednak nawet połowa dzieci, które powinny chodzić do szkoły. Ilość tę w roku 1833 określano na 300. Roczny budżet szkolny w kasie miejskiej wynosił wówczas 139 rubli w srebrze i 72 kopiejki. Rodzice, których dzieci uczęszczały do szkoły, składały się na utrzymanie nauczyciela.¹⁸

Swoją szkołę mieli również Żydzi bieżuńscy. W wizytacji generalnej z 26 września 1775 roku czytamy: (...) *pośród rynku niewierni Żydzi mają bóżnicę, czyli szkołę z kuminem, tam gdzie nigdy były koszary wojska saskiego wystawione* (...). Jeszcze w 1826 roku jest wzmianka o jej funkcjonowaniu.¹⁹

Dziennik Departamentowy nr 6 z grudnia 1811 roku podaje wykaz zabudowań w mieście Bieżuniu:

1. *Domy drewniane przez chrześcijan zamieszkałe 110.*
2. *Pustych placów i domów 5.*
3. *Domów żydowskich, wśród których jest jeden dom murowany i gorzelnia drewniana 37.*
4. *Stodół obywatelskich z drzewa wystawionych 76.*
5. *Magazyn wojskowy w Pruski mur i przy nim stajnia z drzewa wystawiona.*
6. *Dom murowany, w którym jest szkołka dla młodzieży chrześcijańskiej 1.*
7. *Bożnica jedna.*

Jedyny w Bieżuniu dom murowany żydowski wymieniony w punkcie trzecim jest budynkiem zbudowanym w 1798 roku, w którym od 1861 do 1892 roku znajdowała się apteka²⁰, a następnie szpital pułkowy o 15 łóżkach 47. Pułku Dragońsko-Tatarskiego stacjonującego w rejonie Bieżunia.²¹

¹⁷ Archiwum Państwowe w Płocku, Akta Stanu Cywilnego Parafii Bieżuń, akt ślubu nr 27/1827: Korytowski Tomasz nauczyciel Szkoły Publicznej Elementarnej m. Bieżunia. M.M. Grzybowski, *Materiały do dziejów szkolnictwa w Diecezji Płockiej 1801-1900*, maszynopis.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ M.M. Grzybowski, *Materiały do dziejów ziemi płockiej*, Płock 1981, część I, s. 124.

²⁰ Nie znaleziono dokumentów wskazujących lokal, w którym mieściła się apteka, ale fakt, że podczas remontu budynku przed kilku laty odkryto pod tynkiem napis Apteka w języku rosyjskim, może świadczyć o założeniu tam apteki.

²¹ Raporty i rozkazy z lipca 1892 roku 47. Pułku Dragońsko-Tatarskiego, zbiory własne autorki.

Od roku 1898 mieścił się tu szpital miejski. Pierwszym lekarzem był Stefan Brudnicki, który prowadził ten szpital do 1908 roku²², a następnie opiekę nad chorymi przejął dr Antoni Wolski. Szpital przetrwał do 1922 roku włącznie.²³ Obecnie w tym budynku mieści się Muzeum Małego Miasta.

Z powyższego wynika, że dom ten nie jest budynkiem zbudowanym przez Konstancję Zamojską na szpital dla chorych bieżunian. Zainteresowanych historią tego domu odsyłam do Archiwum w Mławie, gdzie znajdują się akta hipoteczne tego domu. Twierdzenie, że budynek na rogu Rynku i ulicy Zamkowej zbudowała Konstancja Zamojska na szpital dla chorych jest wymysłem niektórych bieżunian, nie popartym żadnymi dowodami. Chodziło chyba tylko o przypisanie rodzinie Zamojskich zasług dla Bieżunia.

Przed wybuchem powstania wojskowa służba zdrowia była zdecentralizowana, a jej jednostki organizacyjne tworzone przy pułkach i dywizjach. Było wśród nich wielu zdolnych lekarzy, którzy brali udział w bohaterskim zrywie o wolność i niepodległość. Takim walczącym był magister medycyny i chirurgii Wojciech Chrzanowski, czasowo związany z Bieżuniem. W czasie studiów brał udział w Tajnym Stowarzyszeniu Studenckim i z tego powodu był aresztowany. Po zwolnieniu z więzienia podlegał ścisłemu nadzorowi policyjnemu. Od 8 marca 1829 roku służył w Wojsku Polskim jako lekarz batalionowy w Głównym Szpitalu Wojskowym w Warszawie, a następnie został mianowany lekarzem batalionowym III Pułku Strzelców. W powstaniu brał udział jako sztabslekarz V Pułku Ułanów. Z korpusem Ramorino opuścił kraj i został internowany w Austrii. Powrócił do kraju 2 marca 1832 roku. W końcu 1833 roku osiadł w Sierpcu i rozpoczął wolną praktykę lekarską. 1 czerwca 1839 roku został mianowany przez Komisarza Obwodu Mławskiego lekarzem miast: Sierpc, Żuromin, Kuczbork i Biezuń.

²² Archiwum Państwowe Mława, projekt organizacji pomocy medycznej w Guberni Płockiej – broszura. "Głos Płocki" zamieścił ogłoszenie: "Dr Brudnicki od 6 września 1908 roku na stałe zamieszka w Ciechanowie".

²³ "Głos Płocki" styczeń 1908 rok nr 76, s. 3: "z Żuromina: lekarz ucząstkowy z Bieżunia p. Brudnicki, który odwiedzał dwa razy w tygodniu tutejsze ambulatorium, przeniesiony został do Ciechanowa na stanowisko lekarza powiatowego, posadę po nim objął p. Wolski, lekarz tutejszy."

Do Bieżunia dojeżdżał do końca roku 1847. Zmarł na cholera 4 marca 1848 roku. Pochowany został na cmentarzu w Sierpcu.²⁴

Na ternie Mazowska Płockiego po raz pierwszy wojska nieprzyjacielskie pojawiły się 30 maja 1831 roku. W Bieżuniu i dobrach bieżuńskich o wojskach cesarskich wzmiankuje się w początku lipca 1831 roku. Czwarta kolumna Pahlena składająca się z 17 batalionów, 23 szwadronów i 300 kozaków szła 4 lipca od Przasnysza na Mławę, Szreńsk, Biezuń, Sierpc, Lipno, pozostawiając za sobą zniszczenia.²⁵

Potwierdzenie tego faktu znajdujemy w "Inwentarzu dóbr bieżuńskich" za rok 1836. I tak np. gospodarz Szymon Dobies z Lutocina oświadcza, że Bartłomiejowi Rogali wojsko cesarsko-rosyjskie podczas przechodu armii w początku lipca 1831 roku zabrało parę koni i wóz. *Ten mimo chodzenia za nimi dni kilka odzyskać ich nie mógł, przez co podupadł i opuścił swoją zagrodę.*

We wsi Lutocin wojsko rosyjskie rozebrało piec do wypalania cegły oraz szopę do suszenia. Zniszczono też studnię: *studnia bez żurawia i podgrodków rozebranych przez wojsko.* Trzej gospodarze ze wsi Zimolza: Jakub Bednarski, Mikołaj Pietrzak, Michał Żochowski w roku 1833 opuścili swoje osady bez żadnych zasiewów z powodu doznanych zniszczeń w "czasie rewolucji".

We wsi Obręb czterej gospodarze: Kacper Radka, Mateusz Witkowski, Szymon Sokołowski i Wawrzyniec Stefaniak w roku 1834 opuścili swe gospodarstwa z powodu zniszczeń doznanych "w ostatniej wojnie".

Wawrzyniec Rosiak z Chamska opuścił swoją osadę z powodu zniszczeń w 1831 roku. Złodziej ukradł mu konia, a wóz zabrało wojsko cesarskie, co przyczyniło się do jego upadłości. Wojska przechodzące jak i stacjonujące niszczyły dobytek chłopów, niszczyły domy, kradły konie, wozy, niszczyły zasiewy. "Kurier Warszawski" nr 188 z 14 lipca 1831 roku podaje wyjątek z listu: *Donoszę ci, że Rossjanie którzy przyszli z pod Pułtuska i Różana stali w naszych okolicach obozem a mianowicie w Rzewinie, Gołominku, Gołominie, Dłużniewie, w tych wioskach poczynili najokrop-*

²⁴ Archiwum Państwowe Płock, Urząd Gubernialny Płocki, sygn. 12. Lista lekarzy i aptekarzy w Królestwie Polskim oraz chirurgów i akuszerów 1839 rok i 1847 rok.

²⁵ Kwartalnik Historyczny – Organ Polskiego Towarzystwa Historycznego, rocznik XLIII, tom I, Lwów 1929, s. 196; w zbiorach Mariana Przedpełskiego, znajdujących się w Muzeum Małego Miasta w Bieżuniu.

niejsze szkody, a u Ciebie w Gołominie wszystko zabrali, wszelkiego rodzaju inwentarz porznęli, resztę uprowadzili, a zboże jare spaśli, oziminę wytratowali, gdyż 16000 obozem w nim było rozłożone. Konie zabrali, a co było z ruchomości, popsuli (...) zabudowania porozbierane na ogień.

W dobrach biezuńskich w czasie powstania nie było żadnych walk. Ograniczało się ono jedynie do przemarszu wojsk. Pozwolę sobie opisać fragmenty dotyczące przemarszu wojsk i ich strategię. Wódz Naczelny wojsk polskich generał Rybiński działał zgodnie z planem generała Dembińskiego, tj. zdążył do przemknięcia się w Augustowskie wzdłuż granicy pruskiej. Świadczył o tym jego marsz ze Szpetala Górnego na Lipno, Rogów, Rypin do Świdziebni. Był to jednak plan niemożliwy do przeprowadzenia, gdyż feldmarszałek Paskiewicz (następca generała Dybicza) skoncentrował już wtedy między Bieżuniem a Rypinem 56 000 wojska i 270 dział, a jego kawaleria deptała po piętach armii polskiej.

Aby przeszkodzić Polakom we wkroczeniu na Litwę, Paskiewicz 2 października przeprowił się przez Wkrę pod Radzanowem i dotarł do Ratowa, wysunąwszy straż przednią do Bieżunia. Jeden niewielki oddział Freinganga był wysłany do Szeńska, a drugi Traski do Sławęcina. Kreitz w dniu 3 października wzmocnionym marszem przeszedł do Łukomia k. Sierpca. Własow okrążył Polaków z lewej strony i utrzymywał łączność pomiędzy Dochturowem a Pahlenem, który od 4 lipca szedł od Przasnysza na Mławę, Szeńsk, Biezuń, Sierpc i 2 października dotarł do Lipna. Dochturow dotarł do Dylewa i zawiadomił, że Polacy od Rypina, dwiema kolumnami, przez Strzygę i Sadłowo k. Rypina zbliżają się ku granicy pruskiej. Polacy w zasadzie nie zamierzali iść na Litwę, bez żadnego wytkniętego celu ciągnęli 30 września na Lipno. 1 października przez Skępe przeszli do Rogowa, a 2 października do Rypina. Dnia 4 października feldmarszałek Paskiewicz z siłą główną ruszył do Bieżunia, przyciągnął Kreitza bliżej do siebie, a Traskina ku Brudnicom nad Wkrą. Własow i Dochturow, następując na pięty Polakom, zmusili ich do marszu w kierunku Rokitnicy i Ksienty. Następnie Paskiewicz przeszedł do Rypina, Traski do Płociczna na granicy. Polacy przyparciu do granicy, z jednej strony widzieli obozy wojsk pruskich, a z drugiej długie szeregi oddziałów wojsk rosyjskich Paskiewicza.

Gdy rozgrywał się ostatni akt tragedii, straż tylna pod dowództwem generała Dembińskiego staczała ostatnie utarczki z Rosjanami. Między innymi 4 października liczne watachy kozackie i czoło jednej z trzech kolumn generała Dochtorowa pod dowództwem generała Własowa, idące od strony Bie-

żunia, pojawiły się pod Szczutowem za Sierpcem i zaatakowały oddziały polskie, które atak ten odparły. Dnia 5 października, około południa armia polska poczęła przechodzić na terytorium pruskie. Zatrzymała się w Świeździelni i tam założyła kwaterę główną. Generał Rybiński wydał oświadczenie wojska polskiego wchodzącego na ziemię pruską, napisał też list do króla pruskiego Fryderyka Wilhelma III, a następnie ogłosił manifest, oznajmiając światu powody, które skłoniły nasze wojsko, nie chcąc poddać się Rosji, do złożenia broni w ręce Prusaków. Generał Dembiński w swoich pamiętnikach opowiadał, że na pierwszym zjeździe Berga z naszymi generałami w Modlinie, generał rosyjski w poufnej rozmowie rzekł: *Cóżkolwiek bądź powstaniem polskim trzy rzeczy osiągnęliście: 1. Zyskaliście piękną kartę w historii; 2. Ocaliliście bez wątpienia Francję i Belgię; 3. Okazaliście światu słabość Rosji, ale też jeżeli czyn był wielki – wielka będzie kara. (...)* (Pamiętnik II, str. 309). Te ostatnie słowa wymknęły się bezmyślnie z ust generała – dyplomaty, który przyjechał pertraktować o pokój, ale potwierdziły je niebawem jawne wobec świata całego słowa Mikołaja do deputacji polskiej w Modlinie: *Panowie, wy i wasze pokolenie jesteście straceni dla mnie, ale upewniam was, że za lat 20-cia Polacy będą dobrimi Moskałami.*²⁶

Podczas powstania miasto Biezuń doznało zniszczeń. Między innymi zniszczone zostało wyposażenie przeciwpożarowe, rozebrane zostało oparowanie cmentarza ewangelickiego.²⁷ Miasto zubożało; *mieszkańcy miasta Biezuń zniszczeni ostatnią klęską Zaburzeń Rewolucyjnych, przez samowolne zabory, które dotąd nie są im wynagrodzone, wybranie do Wojska Rewolucyjnego Młodzieży, reszta wymarła na cholerę, pozbawiło Fabrykantów Czeladzi, z których najwięcej miasto Biezuń jest złożone, przez to fabryki doznały zupełnego upadku.* Dochody spadły do tego stopnia, że niewielki most na rzece Wkrze odbudowywano przez 10 lat.²⁸ Nastąpił znaczny regres w dochodach kasy miejskiej. W latach 1836-1838

²⁶ Pyzyrowski, *Wojna polsko-rosyjska*, s. 384-385, Petersburg 1880 rok; w zbiorach Mariana Przedpelskiego, znajdujących się w Muzeum Małego Miasta w Bieżuniu. Upadek państwa polskiego w 1831 – Rys historyczno- pamiątkarski z mapą teatru wojny i planów szaficów Warszawy przez żołnierza z owych czasów autora “Wspomnień z 1848-1849”, Poznań 1881 r.; w zbiorach Mariana Przedpelskiego, znajdujących się w Muzeum Małego Miasta w Bieżuniu.

²⁷ Józef Barański, *Zarys dziejów Bieżunia w latach Księstwa Warszawskiego (do 1864 roku)*, BZH nr 12, s. 23, 24.

²⁸ Tamże.

wynosiły one 1794 zł. Straty materialne Bieżunia wynosiły 39 808 zł. Bieżuń zajmował drugie miejsce wśród miast powiatu mławskiego pod względem wysokości strat materialnych.²⁹

Chlubą Bieżunia był pałac Zamojskich. Inwentarz dóbr z 1836 roku odzwierciedla stan pałacu i innych zabudowań na folwarkach. Z opisu pałacu wynika, że był w bardzo złym stanie: *pałac z cegły na wapie w massiw murowany z dwiema kondygnacjami, dachówką pokryty znajduje się w bardzo złym stanie, szczególnie co do dachu i sufitów. Nad dach cztery kominy wyprowadzone. W dachach brakuje gąsiorów 44, dachówek 89. Zapropnowany w czasie anszlagowania dóbr w 1828 roku do rozebrania. Należy rozumieć, że dach był do rozebrania. Na parterze były trzy sale, pokoi dziewięć, z czego jeden pokój przeznaczony był na skarbiec. Na pierwszym piętrze były dwa pokoje duże, w tym jeden kaplicą zwany, w którym pułap i podłoga były zgniłe. Ponadto w szczytach po obu stronach były strychy, a w nich urządzone mieszkania. W każdym szczycie były dwa pokoiki z pułapami i podłogami a obok poddasza. Na drugim piętrze były dwa pokoje. Z opisu pomieszczeń wynika, że pałac był środkiem dwupiętrowy, a w szczytach parterowy. W opisie pomieszczenia spotyka się takie stwierdzenia, jak: „podłoga zgniła”, „sufit zawaleniem się grozi”, „jest jedynie strzymywany jedną podporą”, „schody zgniłe, zupełnie zniszczone”, „pułap i podłoga zgniła”. W całym pałacu brakowało 112 szyb, a 6 było popękanych.*

Pod całym pałacem były piwnice w „massiw murowane”. Po obu stronach wzdłuż korytarza znajdowało się osiem komór piwnicznych. Do każdej komory prowadziły oddzielne drzwi. W obydwu szczytach były sklepienia murowane, a przez środek pułap.

Obok pałacu stała murowana oficyna, pokryta dachówką, z czterema kominami. Dach był zniszczony, brakowało 93 gąsiorów oraz 202 dachówek. W oficynie było 11 izb. Drzwi łączących pomieszczenia było 20. W izbach tych pułapy i podłogi były w złym stanie. Brak było 116 szyb w oknach. W oficynie znajdowała się kuchnia puszkarska. (...) *W pałacu nie ma być kuchni, bo w Polsce nie może być ona ochędożona, gdyż siła w niej warzą, pieką, smażą kur, gęsi, prosiąt, carnificina sroga. Z kuchni pałacowej wytaczały się armaty.*³⁰ Z tego powodu kuchnia znajdująca się w oficynie nosiła nazwę kuchni puszkarskiej.

²⁹ Tamże.

³⁰ Zygmunt Gloger, *Encyklopedia staropolska*, tom III, s. 83.

Poza tym była gorzelnia murowana, pokryta dachówką, z murowanym kominem. W dachu brak było 34 sztuk gąsiorów i 62 dachówek. Była w średnim stanie. Prócz tego do folwarku należało 6 domów, z tego 3 w mieście Bieżuniu, tj. karczma przy kościele i karczma w Rynku oraz dom przy kościele, o którym wzmiankuję wyżej. Poza tym na folwarku znajdowało się 10 innych zabudowań gospodarczych:

- składzik na siano, zwany magazynem – “w złym stanie”,
- stajnia łącznie z wozownią – “pochylona z powodu zgniłych słupów”,
- chlewy – “w bardzo złym stanie”,
- stodoła – “w bardzo złym stanie”,
- sklep podziemny, ładownią zwany – “zawaleniem się grozi”,
- szopa z chlewami – “w najgorszym stanie”,
- spichrz – “w massiw murowany, żelazną blachą pokryty – w złym stanie potrzebuje reperacji a najosobliwiej dach, który jest zniszczony”,
- dom czworaki – “w złym stanie”,
- dom dla ogrodnika – “w złym stanie”,
- dom przez komornika zamieszkały – “w bardzo złym stanie”.

Jedynie “wołownia” była w dobrym stanie. Dzierżawca propinacji starozakonny Wulk Lebsztain w roku 1830 wyremontował ją “własnym kosztem i materiałem”.

Przy drodze prowadzącej do miasta stał młyn wodny, murowany, dachówką pokryty, o wymiarach 24,5 x 17,5 x 11,5 łokcia. Miał użytkowe poddasze. Wewnątrz młyna były dwa ganki napędzane przez 2 koła palczaste z kompletnym mechanizmem. Obok młyna był most, a pod nim śluza szerokości 15 łokci, z której woda spływała pod koła. Śluza była w średnim stanie.

Obok młyna stał *folusz z drzewa w węgiel na podwalinach z kamienia, z kominem nad dach wymurowanym, pokryty dachówką, o jednym kole*. Było jedno okno z żelaznymi kratami. Podłoga była z dylów. Stępa była o trzech stemporach do folowania sukna.

Na rzece przy młynie i grobli idącej do pałacu były mosty. Pierwszy most pod Bieżuniem na szpondpalach z pokładem i poręczami. *Wszystkie szczególnie most składające są w nieużytecznym stanie. Brak kilku szpondpali i znacznej części pokład.*

Drugi most przy młynie na odnodze rzeki Wkry z drzewa na szpondpalach z poręczami znajdował się w złym stanie – *wszystkie szczególnie most ten składające są dla ich nikczemności w nieużytecznym stanie.*

Trzeci most na kanale idąc groblą do pałacu, budowany na szpondpalach z pokładem i poręczami znajdował się w najgorszym stanie – *spróchn*

Nazwa folwarku	Liczba gospodarzy	Konie	Wozy	Krowy	Świnie	Gęsi	Kaczki	Kury	Wozy	Flugi	Radia	Kosy	Sierpy	Siekierzy	Siekacze	Kytle	W przeliczeniu na pięćdziesiąt wynosi zł
Chamsk	21	7	42	21	20				20	21		21	21	21		20	3356
Dembisk	19	24	33		10	8	6	6	14	17		19	15	13			2606
Dobrówka	3	5	5	2	3	1	1	1	3	3	3	3	3	3			593
Elzbiecin	3	5	2		1				1	1		1	1	1			281
Jonne	14	21	28		14				14	14		14	14	14	14		2591
Kikzawo	9	15	18	1					8	9							1292
Karniszyn	11	12	15						7	3	3	3	3	3	2		952
Lutocin	15	22	28		9	11	9	11	10	10	10	10	10	11			2474
Młudzyn	7	7	11			3	2	3	3	3	3	3	3	3	3		902
Mojnowo	15	13	26		13	13	12	13	14	14	6	14	14	13	2		2236
Swojcjin	13	19	12		9	9		16	8	8		8	8	7			1756
Sudlowo	13	14	26	13	13				13	13	13	13	13	13	13		2332
Saroki	15	16	19		10	9	8	8	8	8	7	7	7		3		1504
Oliszewo	13	16	14			9	9	9	9	9		9	9	9			1542
Obręb	11	8	11		3	7	7	7	7	6	6	6	6	5			1117
Poniatowo	12		24	12					12	12	12	12	12		12		2644
Wólka Kikzewska	9	11	14			3	2	2	3	4	1	3	2	2	2		933
Zimolza	7	6	9		5	5	4	4	5	5	4	4	4				731
Razem	210	221	337	49	110	78	60	80	156	160	68	150	145	130	39	35	29848

Źródło: Inwentarz dóbr bieżnińsko-ziuroimskich za rok 1836, w zbiorach Muzeum Małego Miasta w Bieżuniu.

niały zawaleniem się grozi. Wszystkie szczegóły most ten składający do żadnego użytku niezdatne.

Czwarty most na drugim kanale, idąc tą samą drogą do pałacu, na szpondpalach z pokładem i poręczami znajdował się w najgorszym stanie – szczegóły most składające do żadnego użytku dla ich nikczemności i zgnilizny posłużyć nie mogą.

Podobnie wyglądała sytuacja na innych folwarkach. Na folwarku Jonne było 13 zabudowań, w tym dwór – w dobrym stanie, 1 dom dla czeladzi, 1 karczma, 1 gorzelnia. Wszystkie te zabudowania były albo w złym stanie, w upadłym stanie lub groziły zawaleniem.

Na folwarku Sadłowo było 21 zabudowań, w tym dwa domy, cztery chałupy, 1 karczma, trzy domy były w bardzo złym stanie, dwa w złym stanie, 1 w średnim stanie. Zabudowania gospodarcze były w złym stanie. Jedyne holendernia wraz z owczarnią, szopą i stajnią były w średnim stanie.

Na folwarku Karniszyn – młyn wodny “na szpondpalach zbudowany”, dachówką pokryty znajdował się w bardzo złym stanie ze względu na “spróchniały w nim materiał”.

Folusz, podobnie jak młyn, zbudowany był z drzewa na szpondpalach, kryty dachówką – “zawaleniem się grozi ze starości i spróchniałego drewna”. Szopa z drzewa w słupy w ziemię wkopane, ściany dylami wyłożone była w bardzo złym stanie. Stajnia z wozownią z drzewa w słupy w ziemię wkopane, ściany dylami wyłożone – była w bardzo złym stanie.

Podobnie ubogo wyglądał stan inwentarza żywego i martwego w tymże folwarku, co ilustruje tabela (p. str. 23).

Z danych zawartych w tabeli wynika, że pierwsze miejsce wśród trzody zajmowały woły, następnie konie, natomiast była bardzo mała ilość krów. W niektórych folwarkach w ogóle nie było krów, a świnie były rzadkością. W razie upadku konia lub wołu otrzymywano takowego od dworu w tzw. “załodze”, czyli do czasu własnego “dochówku”³¹.

Jeśli chodzi o wysiewy zbóż, to dominowało żyto ozime, owies, jęczmień, kartofle. Np. na folwarku Jonne wysiano żyta 39 korcy i 27 garncy, owsa 34 korce i 12 garncy, jęczmienia 13 korcy i 24 garnce, prosa 7 korcy, gryki 4 korce, rzepiku 6 korcy, grochu 2 korce, kartofli 43 korce.

³¹ Zygmunt Gloger, *Encyklopedia staropolska*, tom III, s. 320.

Na folwarku Sadłowo wysiano: żyta 126 korcy i 8 garnców, pszenicy 50 korcy, jęczmienia 42 korce i 16 garnców, owsa 134 korce i 24 garnce, grochu 6 korcy, gryki 4 korce i 4 garnce. W ogrodach owocowych przeważały jabłunki, gruszki, wiśnie. Na folwarku Biezuń w ogrodzie owocowym, poza kanałami, znajdowało się gruszek 95, śliwek 125, wiśni 246. Poza tym w szkółce było jabłonek i gruszek 142 sztuki, śliwek i wiśni 354 sztuki. Drzew dzikich: wierzb 70, kasztany 3, grabiny 177, jaworów 184. W ogrodzie spacerowym "Tarasem" zwanym oraz przy kanałach: topoli 25, wierzb 18, jaworów i lip 408. W Sadłowie w ogrodzie owocowym za domem folwarcznym: jabłunki – 5 sztuk, gruszki – 30, śliwki – 208, wiśni – 47. Poza tym przy płotach i zabudowaniach było drzew dzikich: topoli 76, wierzy 17, klony 30. Jonne – w ogrodzie przy domu folwarcznym jabłoni 12, gruszek 15, śliwki 17, wiśni 12. Poza tym w tymże ogrodzie poza budowlami: topoli 29, wierzy 52, wiązy 1, kasztan 1, graby 1, jesiony 2, jarzębiny 22. W szkółce topole i lipy 65. Ogrody owocowe były ogrodzone. Przeważały płoty z chruštu. W Bieżuniu przy ogrodzie owocowym naprzeciw pałacu, poza kanałami i przy chmielniku znajdował się *płot chruściany stary w słupy i opaski, w środku którego były wrota i fortka wysoka na 3 łokcie*. Jedyne ogródki spacerowy ("Tarasem" zwany) opasany był murem.

Wziąwszy pod uwagę stan zabudowań folwarcznych jak i pałacu, można stwierdzić, że majątek ten był w oplakany stanie. Podupadające interesy dworu ratował więc wyrób trunków. Prawie w każdej wsi była karczma lub dom szynkowy. Na folwarku w Bieżuniu była gorzelnia oraz 2 karczmy w mieście. W Jonnem – gorzelnia i karczma. W Sadłowie, Zimolzie, Lutocinie, Pozdze były karczmy. W Obrębie, Serokach, Elźbiecinie, Dąbrówkach, Strzeszewie, Młudzyńce, Mojnowie, Karniszynie i Swojęcinie były domy szynkowe.

Właściciel miasta ponosił różne opłaty na rzecz skarbu oraz uiszczał dziesięciny dla kościoła (w ciągu roku raz). Z folwarku Jonne – proboszczowi z Bieżunia dziesięciny 11 zł, podymnego 6 zł, kontyngensu furazowego 241 zł. Z osad włościańskich w Sadłowie: dziesięciny proboszczowi w Poniatowie 7 zł 15 gr., kontyngensu furazowego z 5 osad 18 zł 10 gr. Z "realności Bieżunia" dziesięciny proboszczowi w Lutocinie 20 zł. Z młyna Biezuń kontyngensu furazowego 12 zł, podymnego 6 zł, szarwarku 6 zł. Z młyna Karniszyn kontyngensu furazowego 12 zł, podymnego 7 zł 15 gr, szarwarku 6 zł. Z młyna w Poniatowie dziesięciny proboszczowi w Dłutowie 9 zł, proboszczowi w Poniatowie 11 korcy zboża, podymnego 16 zł,

kontyngensu furazowego 125 zł 16 gr. Z folwarku Chamsk dziesięciny proboszczowi w Poniatowie 6 zł 60 gr., podymnego 38 zł, kontyngensu furazowego 414 zł 2 gr. Z folwarku Kliczewo dziesięciny proboszczowi w Kuczborku 13 zł 18 gr oraz żyta 6 korcy 16 garncy, owsa 6 korcy 16 garncy, dziesięciny proboszczowi w Szreńsku 30 zł, podymnego 15 zł. Z folwarku Kosewo – szarwarku drogowego 4 zł. Z folwarku Sadłowo podymnego 15 zł, kontyngensu furazowego 184 zł 23 gr. Ofiara z całych dóbr (Biezuń-Żuromin) – 8554 zł 14 gr.³² Organiście w Żurominie kwartalnie 500 zł. Organiście w Poniatowie 182 zł 13 gr. Składki ogniowej z zabudowań kościelnych, folwarcznych, mieszkalnych i propinacyjnych, wszelkie podatki od karczem 1918 zł 24 gr. Razem 12 405 zł 22 gr, plus 24 korce zboża.

Po powstaniu listopadowym w roku 1837 Biezuń stał się znów miastem prywatnym. Od Banku Berlińskiego odkupił je Adam Wołowski h. Bawoń, sędzia pokoju okręgu mławskiego. To jemu zawdzięczamy dzisiejszy wygląd barokowego pałacu. Dokonał on przebudowy, między innymi zmieniona została forma dachu, a bocznym elewacjom nadano wystrój neogotycki. We wnętrzu wysoką salę podzielono na dwie kondygnacje i wykonano nową klatkę schodową. W roku 1857 Adam Wołowski sprzedał dobra biezuńskie swojemu zięciowi Bronisławowi Lasockiemu – sędziemu pokoju powiatu mławskiego.³³

Na wsiach w tym okresie zachodziły zmiany w związku z oczyszczaniem chłopów oraz z rugowaniem ich z ziemi. Zaostrzył się antagonizm klasowy. Podsycala go gorsząca postawa niektórych właścicieli ziemskich. Korzystając z upadku powstania przymuszali oni chłopów do odrabiania powinności, a nawet ściągania zaległych czynszów, bezwstydnie odwołując się do pomocy zaborczych wojsk. Zdarzenie takie miało miejsce we wsi Swojęciny, do dóbr biezuńskich należącej. Pełnomocnik Lasockiego, Stanisław

³² Zygmunt Gloger, *Encyklopedia staropolska*, tom III, s. 279-280. Ofiara tzw. dziesiątego grosza przeznaczona była na powiększenie liczby stałego wojska. Nazwana była ofiarą 10. grosza dlatego, że właściciele ziemscy i duchowni nieśli dobrowolną ofiarę na potrzeby kraju. Z dóbr ziemiańskich, szlacheckich i miejskich pobierana była w wysokości od 10. do 20. grosza. Za dochody stałe do obliczenia 10. lub 20. grosza uważano plony ziarna lub wartość pańszczyzny w miejsce intraty ze zboża, dochód z siana, rybołówstwa, propinacji miejskiej i wiejskiej, z młynów, przewozów, z targowego, z czynszów, dziesięcin dawanych duchowieństwu i kapitałów kościelnych.

³³ Eleonora Bergman, *Historia budowy miasta Biezuń*, BZH nr 5, s. 25.

Wołowski, na odebrane ziemię chłopom pańszczyźnianym wprowadził kolonistów. W związku z tym doszło do buntu chłopów pod przewodnictwem kowala Oleksiaka, gospodarza ze wsi Swojęcín. Starcie to doprowadziło do interwencji Kozaków. Wołowski zrezygnował ze swojego zamiaru.³⁴

W okresie międzypowstaniowym nastąpiła stagnacja w dziedzinie rzemieślniczo-handlowej. Potwierdził to protokół magistratu biezuńskiego z 1854 roku: *W latach dawniejszych mieszkańcy tutejsi po większej części z płóciennictwa i sukienników składający się daleko zamożniejszym stanie, a dziś w ogóle miasto tutejsze nie mając żadnego handlu – ruchu – rzemieślnicy są w nędznym stanie a rolnicy mając po jednym zagonie gruntu w trzy pola zostają w biednym stanie.* Źródła z sierpnia 1844 roku potwierdzają tę opinię. Zarejestrowano wówczas w Bieżuniu tylko czterech kupców i jednego kramarza.³⁵

Ważną rolę w życiu miasta odgrywały targi i jarmarki. Przedmiotem handlu były krowy, woły, konie, świnie, zboża oraz artykuły przemysłowe i rzemieślnicze. W związku z nowym zarządzeniem władz centralnych z dnia 12/24 grudnia 1850 roku Biezuń otrzymał prawo do jednego targu tygodniowo i sześciu jarmarków rocznie.³⁶

Miasto miało charakter rolniczy. Gospodarstw rolnych było 104, z tego 73 miały areal powyżej 3 mórg, a pozostałe poniżej 3 mórg. Grunta te znajdowały się poza obrębem miasta. Wyłącznie z rolnictwa utrzymywało się 250 osób. Z rolnictwa i przemysłu 284 osoby. Z rzemiosła i handlu utrzymywało się 946 osób. W roku 1854 Biezuń zajmował wśród miast powiatu mławskiego pierwsze miejsce pod względem pogłowia bydła.

Z poniższej tabeli wynika, że spadła liczba wołów, co świadczyło o zastępowaniu siły pociągowej końmi. Wzrosła natomiast liczba krów, co sprzyjało rozwojowi garbarstwa. O wielkości miasta decydowała liczba mieszkańców. W roku 1817 było 775 osób pochodzenia polskiego, 343 żydowskiego i 176 niemieckiego. W 1822 roku Biezuń liczył 1649 mieszkańców a w 1835 roku już 1995. W późniejszym okresie rozwój demograficzny miasta został zahamowany. I tak np. w roku 1844 Biezuń liczył 2300 mieszkańców, w roku 1850 – 2260, a w roku 1862 – 2443.³⁷

³⁴ Stefan Gołębiowski, *Wizerunek osobowy, osoba druga*; maszynopis znajduje się w Muzeum Małego Miasta w Bieżuniu.

³⁵ Józef Barański, *Zarys dziejów Bieżunia w latach Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego do 1864 roku.*

³⁶ Tamże.

³⁷ Tamże.

Miejscowość	Rok 1857				Rok 1863				Przyrost	Ubytek
	Woly	Krowy	Jahewizna	Łącznie	Woly	Krowy	Jahewizna	Łącznie		
Mława	52	156	22	230	66	324	93	483	253	
Biezuń	96	271	42	409	69	329	47	445	36	
Żuromin	79	169	31	279	134	264	55	453	174	
Sierpc	56	167	28	251	30	143	21	194		57

Źródło: Józef Barański, *Zarys dziejów Bieżunia w latach Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego (do 1864 roku)*.

W 1862 roku w porównaniu z 1844 rokiem przyrost ludności wyniósł zaledwie 143 osoby. Zastój w rozwoju demograficznym miasta związany był z epidemią cholery, która nawiedziła Biezuń w latach 1831, 1852 i 1855. Zdarzały się lata, w których nie panowała cholera, a mimo to wystąpił ubytek ludności. Wynikało to z przewagi zgonów nad urodzeniami. Tak było w 1856 roku. Urodziło się wtedy w ciągu całego roku 37 osób, zmarło zaś 46.³⁸

W połowie lat 60. XIX wieku pod względem demograficznym Biezuń zajmował trzecie miejsce po Mławie i Sierpcu i miał najniższy wskaźnik ludności żydowskiej. I tak w roku 1865 Biezuń liczył 2729 mieszkańców, w tym 1652 pochodzenia polskiego, 980 pochodzenia żydowskiego i 97 pochodzenia niemieckiego.³⁹

Etat biezuńskiej kasy ekonomicznej w latach 1860-1862 wynosił 658 rubli srebrnych. Z tego na płacę dla burmistrza wydano 200 rubli srebrnych, kasjera 135 rubli srebrnych, policjanta z umundurowaniem 50 rubli srebrnych, dwóch stróżów nocnych 67 rubli sr. Pozostała więc niewielka kwota na utrzymanie kancelarii i konieczne inwestycje komunalne. W roku 1844 dokonano remontu mostu na rzece Wkrze, którego koszt wyniósł powyżej

³⁸ Archiwum Państwowe Mława, Akta zgonów parafii biezuńskiej wyznania chrześcijańskiego z lat 1856, 1858, 1864.

³⁹ Józef Barański, *Zarys dziejów Bieżunia...*, op. cit.

98 rubli sr. Dwie trzecie tej kwoty uiściła kasa miejska, pozostałą część właściciel miasta Adam Wołowski. Po sześciu latach użytkowania most wymagał ponownego remontu. Władze gubernialne zarządziły wykonanie remontu w 2/3 na koszt kasy miejskiej a w 1/3 na koszt właściciela miasta.⁴⁰

Budownictwo w mieście rozwijało się bardzo słabo. W roku 1810 w mieście było 152 domów na ogólną liczbę 1312 mieszkańców. W roku 1865 miasto posiadało 168 domów na 2729 mieszkańców. Wynika z tego, że przez 55 lat liczba domów zwiększyła się tylko o 9. Domów należących do mieszkańców pochodzenia polskiego było 106, żydowskiego 43, niemieckiego 8. Poza tym do gminy i miasta należał jeden budynek (magazyn wojskowy), sześć domów należało do dziedzica, cztery do kościoła.⁴¹

W okresie międzypowstaniowym Biezuń pozostawał bez lekarza. Po śmierci doktora Chrzanowskiego, tj. od 1848 roku aż do 1860, nie było lekarza. Pracował jedynie felczer Izrael Sommer, wzmiankowany w latach 1847 i 1854. Do roku 1860 nie było również felczera. W tym czasie najbliżsi lekarze działali w Zawidzu, Sierpcu i Mławie.⁴² Nie było też w Bieżuniu apteki. Najbliższe apteki znajdowały się w Sierpcu, Raciążu i Mławie. Przychylnie stanowisko w sprawie założenia apteki zajął rząd gubernialny zwracając się do władz centralnych z potrzebą założenia, zgodnie z życzeniami mieszkańców, czwartej apteki z siedzibą w Bieżuniu. Od założenia tej placówki uzależnione było osiedlenie się lekarza. Dziedziec Lasocki zadeklarował pomoc dla farmaceuty, to jest zapewnienie mu na okres trzech lat bezpłatnego mieszkania oraz ogrodu i łąki. W kwietniu 1861 roku Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych wydała zezwolenie magistrowi farmacji Felicjanowi Leśkiewiczowi na założenie apteki w Bieżuniu.⁴³ W niecały rok później 21 lutego 1862 roku Leśkiewicz sprzedał tę placówkę Aleksandrowi Neumanowi.⁴⁴

Podczas powstania styczniowego szkoła w Bieżuniu nadal funkcjonowała bez przerw. Nauczycielem w tym czasie był Romuald Zakrzewski.⁴⁵ Szkoła w kasie miejskiej miała swój budżet, który wynosił rocznie 139 rubli srebr-

⁴⁰ Józef Barański, *Zarys dziejów Bieżunia...*, op. cit., s. 14-15.

⁴¹ Tamże, s. 16.

⁴² Archiwum Państwowe Płock, Urząd Lekarski Gubermi Płockiej. Lista lekarzy i aptekarzy, felczerów i akuserek na rok 1847, s. 85 i na rok 1854, s. 91.

⁴³ Stanisław Ilski, Jadwiga Siedlecka, *Medycy i medycyna w Bieżuniu 1793-1945*.

⁴⁴ Tamże.

⁴⁵ Akta Stanu Cywilnego Parafii Biezuń, akt urodzenia nr 9/1861, 94/1863.

nych i 72 kopiejki. Z tego na materiały piśmienne oraz opłacenie druków kwestionariuszowych 6 rubli, na pensję dla stróża szkolnego 9 rubli, na podatki oraz czyszczenie kominów w domu szkolnym 7 rubli srebrnych 4 kopiejki, na nagrody dla uczniów 3 ruble, na wydatki nieprzewidziane 9 rubli 68 kopiejek, na pensję nauczyciela 105 rubli srebrnych. Poza tym nauczyciel otrzymywał od Stowarzyszenia Szkolnego ordynarię w wysokości 24 korce zboża i korzystał z ogrodu wielkości 100 prętów, 2 morgów łąki oraz otrzymywał 6 sążni kubicznych drewna z gruntów miasta i dziedzica.⁴⁶ W roku 1863 liczba dzieci rozpoczynających naukę wynosiła 105. Znamienna jest bardzo mała ilość dzieci chłopskich – troje w 1863 roku. W 1864 roku nie było dzieci chłopskich. W roku szkolnym 1863/64 nie uczęszczało do szkoły 65 dzieci, co stanowiło 30% podlegających obowiązkowi szkolnemu.

Wyposażenie szkoły było ubogie, składało się z katedry, tablicy, liczydła, trzech szaf, 12 ławek i kilkunastu książek. Marceli Rejecki, który rozpoczął pracę jako nauczyciel w roku 1864 pisał do Gubernatora Płockiego z prośbą o zwiększenie pensji do 200 rubli srebrnych, uzasadniając to dużą liczbą uczniów, większą nawet niż w miastach powiatowych oraz bardzo złymi warunkami lokalowymi. Pisze, że (...) *dom szkolny grozi wypadkiem, bowiem mury i sufity są popękane, spróchniałe drzwi i okna bez zamków i zniszczona dachówka tak, że przez sufit w czasie deszczu leje się woda do izby szkolnej i mieszkania.*⁴⁷

Burmistrz zlecił wykonanie kosztorysu rządowego. Wykonany kosztorys opiewał na 1155 rubli i 47 kopiejki. Reperacja domu szkolnego miała wynosić 719 rubli i 23 i 1/2 kopiejki, a pozostała suma przeznaczona była na remont drewnutni i ogrodzenie podwórza szkolnego oraz budowę kloak. Remont ten nie został jednak zrealizowany.⁴⁸

Spółczeństwo Bieżunia z roku na rok coraz bardziej ubożało. Zastój w budownictwie powodował pogarszanie się warunków mieszkaniowych.

Pauperyzację pogarszał też uciążliwy system fiskalny. Posiadacze nieruchomości w 1865 roku uiszczali podatki na rzecz skarbu:

⁴⁶ Archiwum Państwowe Płock, Naczelnik Płockiej Dyrekcji Naukowej, sygn. 336. Etat dla kasy szkolnej m. Bieżunia, opracowany w 1858 roku na lata 1859-1864.

⁴⁷ Archiwum Państwowe Płock, Dyrekcja Naukowa Płocka, sygn. 102.

⁴⁸ Archiwum Państwowe Płock, Dyrekcja Naukowa Płocka, sygn. 336, s. 214 oraz sygn. 24, s. 290.

1. Podymne z szarwarkiem 456 rubli s.
2. Kontyngens liwerunkowy 53 rubli s. 25 i 1/2 kop.
3. Składka transportowa 12 rubli s. 80 kop.

Właściciel miasta również zobowiązany był ze swoich dochodów do opłat na rzecz skarbu:

Z Bieżunia rocznie łącznie – r. sr. 699 kop. 4

Z Sadłowa – r. sr. 1010 kop. 78

Z Karniszyna - r. sr. 33 kop. 94

Z Sośnicy - r. sr. 4 kop. 2

Zaległości z tych dóbr wynosiły łącznie r. sr. 2161 kop. 67.

Do kasy ekonomicznej Bieżunia opłacane były podatki z zabudowań w Bieżuniu znajdujących się w ogóle r. sr. 64 kop. 32.⁴⁹

Rolnicy:

1. Podymne z szarwarkiem 268 rubli s.
2. Składka transportowa 7 rubli 80 kop.⁵⁰

Podatki uiszczane do kasy miejskiej w 1865 r.

Rodzaj podatku	Rolnicy		Posiadacze nieruchomości		Reszta mieszkańców	
	rubli s.	rubli s.	rubli s.	rubli s.	rubli s.	rubli s.
Składka na administrację miejską	15	0	9	60	11	40
Kanon od procederzystów	48	15	76	95	142	65
Składka kwaterekowa z nieruchomości	133	72	215	94		
Z procederów	6	39	5	94		
Konsensowe od szynkarzy					15	50
Razem	203	86	308	43	169	55

⁴⁹ Obwieszczenie Trybunału Cywilnego w Płocku z 1870 roku.

⁵⁰ Józef Barański, *Zarys dziejów Bieżunia w latach Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego (do roku 1864)*.

Kolejnym ogniwem w długim ciągu bojów narodowych o odzyskanie niepodległości było powstanie styczniowe. Powstanie to trwało najdłużej i wciągnęło największe masy ludzi. Na ochotnika w pierwszym rzucie stawiała się pod broń młodzież najofiarniejsza, najbardziej zapalna. Gotowa była ona rzucać się na nieprzyjacielskie armaty z kosami, drągami, a najwyżej z bronią myśliwską. Uczestnictwo w powstaniu traktowali jako akt nieposłuszeństwa przeciwko zaborcy. Młodzież uciekała z miejsca zamieszkania do lasu przed poborem do wojska. Należy rozumieć, że przyłączała się do oddziałów powstańczych.

W oddziałach miejscowych byli przeważnie chłopci. Z okolic Bieżunia było ich więcej niż z samego Bieżunia.⁵¹

Organizatorom powstania udało się pozyskać chłopów obietnicą ziemi i zniesieniem powinności.

Z dóbr bieżuńskich udział w powstaniu wzięli między innymi:

1. Teodor Grodzik z Bieżunia – spisowy – zbiegł z miejsca zamieszkania
2. Mosiek Mańko Oneskiel – Żyd spisowy
3. Daniel Hersz Hertzberg
4. Bakier Aron
5. Rzeszitary Szmul
6. Szymon Mosiek
7. Szymon Jakubów
8. Forte Pajak Wasun
9. Władysław Krajewski z Bieżunia, który wykuwał kosy dla powstańców i pomagał im.
10. Krawulski – chłop spod Bieżunia – walczył na mławskim Mazowszu.
11. Leopold Klemp z Jonnego – walczył w zgrupowaniu Stanisława Zgliczyńskiego.⁵²

Patriotyczną postawę w powstaniu wykazało polskie duchowieństwo. Chlubnie zapisali się księża z dóbr bieżuńskich. Ksiądz Feliks Kowalewski – proboszcz parafii Lutocin z ambony kościelnej ogłaszał zarządzenia Komitetu Centralnego, za co został aresztowany w dniu 3 maja 1863 roku i skazany na 10 lat ciężkich robót na Syberii.⁵³

⁵¹ Ryszard Juszkiewicz, *Powstanie Styczniowe na Północnym Mazowszu*, Warszawa 1992.

⁵² Tamże, s. 105-144.

⁵³ Tamże, s. 117.

Ksiądz Gerwazy Reinis z klasztoru reformatów w Żurominie, pełniący obowiązki proboszcza w Bieżuniu, za głoszenie z ambony Manifestu Rządu Narodowego został skazany na 10 lat katorgi na Syberii.⁵⁴

Ksiądz Kazimierz Pomirski, proboszcz parafii Chamsk, oskarżony został za głoszenie kazań podburzających do powstania oraz odczytanie dokumentów rządu powstańczego kierowanych do Polaków, skazany został na 8 lat robót katorżniczych.⁵⁵

Piąte przykazanie z dekalogu moskiewskiego (p. wyj. na końcu art.: Dekalog moskiewski), drukowanego w "Ustakos" (12.12.1863 r.) brzmi: *Czuj twego Berga i Murawiewa, abyś mógł długo żyć na tej ziemi, inaczej możesz znaleźć się na innej ziemi, którą ci twój pan przydzieli.*⁵⁶ Tą "inną przydzieloną ziemią" była właśnie Syberia.

W marcu 1863 roku wojska nieprzyjacielskie pojawiły się w dobrach bieżuńskich, okrążając zgrupowanie Padlewskiego. Najpierw zgrupowanie Padlewskiego zostało zaatakowane pod Chamskiem a następnie rozbite pod Radzanowem. Po nieudanej walce pod Radzanowem 21 marca Padlewski ze swoim zgrupowaniem wycofał się do Lutocina z zamiarem przeorganizowania swoich oddziałów oraz wypoczęcia po długim marszu i walkach. Po kilku godzinach pobytu w Lutocinie skierował się na Skrwilno. Maszerujące oddziały dotarły do Chraponi, gdzie natknęły się na piechotę Drozdowa, składającą się z kompanii piechoty i 140 Kozaków. Piechota Drozdowa otworzyła ogień na maszerujące od Boguszewca oddziały powstańcze. Padlewski zaskoczony tym spotkaniem zarządził odwrót do lasu. Miał nadzieję, że stamtąd przeprawi się przez rzekę Skrwę i oderwie się od nieprzyjaciela. Przez Czernię Małą koło Chraponi dotarł do wsi Gorzeń, leżącej w głębi lasów. Drozdow wtedy wysłał za nim Kozaków do Skrwilna, gdzie zatrzymał się na nocleg. Następnego dnia Drozdow ze swoją piechotą pomaszerował przez wieś Zembrzyce do Sierpca, aby odciąć drogę Padlewskiemu, a Kozaków wysłał do Chraponi w celu ustalenia miejsca pobytu powstańców. Powstańcy znaleźli się w matni, otoczeni przez 4 kolumny lotne wysłane przez Siemiekę. Oddział powstańczy, zmęczony długim marszem, nie był zdolny do stoczenia walki i wydostania się z okrążenia.

⁵⁴ Ryszard Juskiewicz, *Powstanie Styczniowe...*, op. cit., s. 129.

⁵⁵ Tamże, s. 131.

⁵⁶ Marian Przedpełski, *Jeszcze Polska nie zginęła i inne pieśni*, Bieżuń 2000, s. 276.

Do największej bitwy partyzanckiej na terenie dóbr biezuńskich doszło w początku sierpnia pod Bieżuniem w lasach k. Jonnego. Zgrupowaniem powstanczym dowodził kpt. Piotr Szmajs.⁵⁷ Gdy otrzymał informację, że w kierunku obozu powstańczego pod Bieżuniem idą trzy kolumny wojsk rosyjskich z Mławy, Lipna i Płocka, postanowił nie dopuścić do natarcia na jego zgrupowanie. Chciał rozbić kilka kilometrów od Bieżunia oddział nieprzyjacielskiej mławskiej kolumny ruchomej dowodzonej przez Dukmasowa, która wieczorem zatrzymała się w Szeńsku. O godzinie 2.00 w nocy oddział Szmajsa dotarł do Bieżunia, a następnie pomaszerował do Szeńska. Natomiast oddział Witkowskiego (Kolbe) miał skierować się do Szeńska drogą okrężną przez Chamsk.⁵⁸

Kiedy Szmajs dotarł do Szeńska, oddział Dukmasowa pomaszerował już do Poniatowa. Kapitan Szmajs postanowił drogą okrężną wejść oddziałowi Dukmasowa na tyły. Oddział Witkowskiego miał zaś pójść drogą na wprost. W czasie wykonywania swojego drugiego zadania kpt. Szmajs otrzymał meldunek, że oddział nieprzyjacielski zatrzymał się w Chromakowie. Wysłał więc rozkaz, aby oddział Witkowskiego maszerował na Chromakowo. Szmajs też udał się ze swoim oddziałem do Chromakowa i rozpoczął natarcie z dwóch stron. Z jednej strony nacierał w szyku tyralierskim piechotą, za nią posuwała się reszta oddziału. Z drugiej strony nacierała na nieprzyjaciela kawaleria powstańcza. Dukmasow skierował na powstańców Kozaków, którzy w pierwszym ataku zostali zmuszeni do odwrotu przez kawalerię powstańczą a w drugim ataku przez strzelców. Zabito kilku Kozaków, ale Kozacy znów uderzyli na powstańczą piechotę. Za nimi posuwała się też piechota Dukmasowa. Kozacy ponownie zostali odparci, a przeciwko piechocie Dukmasowa, kpt. Szmajs rzucił do natarcia kosynierów pod osłoną strzelców. Kosynierzy znaleźli się w ogniu strzelającej spoza zabudowań piechoty Dukmasowa. Kosynierzy zmuszeni byli wycofać się do Jakubowa – małej wsi należącej do folwarku Lutocin, sąsiadującej z Chromakowem. Kpt. Szmajs

⁵⁷ Ryszard Juszkiewicz, *Powstanie Stycznikowe...*, op. cit., s. 135. Szmajs vel Smajc, vel Smeitz, były oficer austriacki i podoficer Żuawów francuskich. Dowódca jednego z większych oddziałów partyzanckich, działających na północnym Mazowszu. Walczył pod Dziwami, Radzimowicami, Poniatowem i Chromakowem, przedostał się do Prus Wschodnich.

⁵⁸ Tamże, s. 76.

podjął obronę Jakubowa, mając nadzieję na rychłe nadejście oddziału Witkowskiego, który jednak do Chromakowa nie dotarł.⁵⁹

Powstańcy zostali wyparci z Jakubowa. Część kosynierów ukryła się w owczarni dworskiej. Nieprzyjaciel podpalił owczarnię i 120 ukrywających się w niej powstańców spaliło się. Druga część kosynierów wycofała się do lasu w rejonie wsi Jonne i tam dali skuteczny opór nieprzyjacielowi. W lasach k. Jonnego zginęło 16 powstańców. W Księgach Stanu Cywilnego parafii Biezuń za rok 1863 jest wpis, że na polach wsi Jonne o godzinie 4 po południu zmarł Piotr Maliszewski z Płocka oraz 15 mężczyzn nieznanymi. W walce tej ranny został kpt. Szmajs. Męstwem odznaczyli się oficerowie: Gasztoft, Mayer oraz Krupiński – adiutant dowódcy zgrupowania Bronisława Gasztofta. Ciężko ranny został por. Franciszek Stecki – dowódca oddziału kawalerii.⁶⁰

W walce na polach wsi Jonne brał udział Jan Turowski ps. Sokolnicki – ziemianin, urodzony w 1832 roku w Łukowie (powiat płocki) absolwent Wyższej Szkoły Wojskowej w Petersburgu. Oficer Gwardii brał udział w kampanii krymskiej, odznaczony wysokimi orderami carskimi. W związku z przygotowaniem powstania wziął dymisję z wojska i w 1862 roku wrócił do kraju. Po śmierci gen. Padlewskiego mianowany naczelnikiem wojskowym województwa płockiego. Wziął udział w wielu bitwach, między inny-

⁵⁹ Ryszard Juszkiewicz, *Powstanie Styczniowe...*, op. cit., s. 74. Oddział Witkowskiego nie dotarł do Chromakowa, co przekreśliło szansę zwycięstwa nad Dukmasowem. Oddział natknął się na zasadzkę zorganizowaną przez Dukmasowa na drodze marszu. Kiedy powstańcy dotarli do wsi Poniatowo, zostali ostrzelani ogniem piechoty z zaopłotków. Witkowski myślał, że w Poniatowie znajdują się główne siły Dukmasowa i zaczął bezskuteczną strzelaninę z piechotą nieprzyjacielską. W pewnym momencie wycofał się spod wsi zostawiając bez osłony swoich strzelców i 50 kosynierów. Zginęli wszyscy w walce z nieprzyjacielem.

⁶⁰ Marian Przedpelski, *Włosi w Powstaniu Styczniowym 1863 na ziemiach Północnego Mazowsza*, BZH Nr 1, s. 30. Franciszek Stecki, ur. 1 października 1843 roku w Nicku koło Zielunia, pow. mławski. Uczęszczał do szkoły reformatów w Żurominie. W czasie powstania wstąpił do oddziału, którego dowódca był właścicielem majątku Cibórz koło Lidzbarka – Mieczkowski. W oddziale tym Stecki był kancelarzystą. Brał udział w wielu bitwach, między innymi pod Chromakowem, otrzymał 32 rany. Po powstaniu ukrywał się w Brodnicy. Ojciec, aby uchronić syna od zsyłki na Sybir, poświęcił niemal cały majątek, dając "gruby okup". Stecki pobierał rentę i nosił mundur weterana. Zmarł w 1930 roku, pochowany jest na cmentarzu w Działdowie. Ryszard Juszkiewicz, op. cit., s. 74.

mi pod Bieżuniem i Poniatowem. Ranny w nogę, wyjechał za granicę, lecz w 1869 roku powrócił do kraju.⁶¹

W bitwie pod Chromakowem brali udział między innymi:

1. Władysław Karwowski – urzędnik sądu plockiego. Walczył w oddziale kpt. Szmajsa oraz w oddziale kpt. Jana Fryderyka Ewalda Wandala pod Kęczewem. Dostał się do niewoli. Skazany został na tzw. rotę aresztanckie na Sybirze.
2. Ignacy Łepkowski, lat 25, ziemianin z Wyszyn w powiecie mławskim. Poległ w bitwie pod Chromakowem w dniu 10 sierpnia 1863 roku, walcząc w oddziale kpt. Szmajsa. Spoczywa w grobie powstańczym w Wyszynach razem z kolegami o niezidentyfikowanych nazwiskach.⁶²
3. Gracjan Szymon Otrembski z Zielunia, urodzony w 1824 roku, oficjalista dworski. Walczył jako szeregowy w oddziale Bronisława Gasztofta (był jego szwagrem) pod Galuminem, Dziwami i Chromakowem. Z obory dworskiej w Jakubowie, do której zamknięto pojmanyh powstańców, zdołał zbiec Kozakom, zrobiwszy wyłom w fundamencie. Następnie przedostał się do Prus – do Nowego Miasta, a potem zatrzymał się w Lidzbarku Welskim, gdzie przebywał 3 lata. Po amnestii carskiej i zapłaceniu 100 r. srebrnych kary przez ojca Gracjana – Tomasza, powrócił do Zielunia, gdzie prowadził zakład krawiecki. Od 1918 roku pobierał rentę i ubiór weterana jako podporucznik – weteran. Zmarł 11 listopada 1921 roku mając 79 lat. Pochowany jest na cmentarzu w Zieluniu.⁶³
4. Antoni Wolski ps. Dunin, dowódca oddziału partyzanckiego wchodzącego w skład zgrupowania Ludwika Nawone. Walczył między innymi w rejonie miejscowości Dziwy, Lubowidz i Chromakowo.⁶⁴
5. Jan Żelazkiewicz, rolnik z Kuczborka, walczył na mławskim Mazowszu, między innymi pod Kuczborkiem i Chromakowem.⁶⁵
6. Jan Marek, agronom, ur. 1832 r. w Jaśle. Walczył w stopniu wachmistra w oddziałach Padlewskiego oraz w oddziale Zgliczyńskiego pod Kuczborkiem i Chromakowem.⁶⁶

⁶¹ Ryszard Juskiewicz, *Powstanie Styczniowe...*, op. cit., s. 137.

⁶² Tamże, s. 115.

⁶³ Marian Przedpelski, *Włosi w Powstaniu Styczniowym...*, op. cit., s. 28.

⁶⁴ Ryszard Juskiewicz, *Powstanie Styczniowe...*, op. cit. s., 141.

⁶⁵ Tamże, s. 144.

⁶⁶ Tamże, s. 122.

W czasie powstania powołano do życia Urząd Naczelnika Wojennego. Naczelnik Wojenny reprezentował wymiar sprawiedliwości. Uprawnienia jego wykraczały niekiedy ponad władze sądowe. Mógł on w drodze administracyjnej aresztować każdego podejrzanego i wysłać na Sybir. Osobom obwinionym o przestępstwo polityczne mógł skonfiskować majątek. Naczelnikiem Wojennym rejonu bieżuńskiego był Aleksander Brudnicki (ojciec lekarza Stefana Brudnickiego – w latach 1898-1908 pracował w bieżuńskim szpitalu) dymisjonowany major Galickiego Pułku, właściciel wsi Czachowo k. Płocka. Stanowisko to pełnił jeszcze w 1866 roku. Zamieszkiwał w Bieżuniu. Rejon bieżuński Naczelnika Wojennego obejmował parafie: Bieżuń, Chamsk, Lutocin, Zielona, Samowo, Kuczbork. Po upadku powstania przejmowane były na własność państwa majątki kościelne, jak również majątki bractw przykościelnych. Na takim dokumencie, dotyczącym dóbr kościoła bieżuńskiego figuruje podpis: Wojenny Naczelnik major Aleksander Brudnicki (oczywiście w języku rosyjskim). Kopia tego dokumentu znajduje się w zbiorach autorki.

Grożba konfiskaty majątków zmuszała właścicieli do podpisania adresów wiernopoddanych do cara, którzy odrzekali się udziału w "buncie". Miasto Bieżuń poczyna od patetycznych słów: *abyś nam cesarzu panował w nieprzerwanej okazałości (...) pełne dobrodziejstw panowanie ośmiela nas najpokorniej błagać o oczyszczenie z hańby, którą mimowolnie na siebie ściągnęli, w której nałożono kontrybucje jako nas utwierdziło.*⁶⁷ Nikt nie wierzył w szczerłość tych wymuszonych aktów lojalizmu.

Pod koniec 1863 roku władze carskie zrozumiały, że nie uda się powstrzymać walk partyzanckich, dopóki nie przyznają chłopom tego, co im zapewnił rząd rewolucyjny. W tym duchu zostały zredagowane ukazy carskie datowane 2 marca 1864 roku. Czyniły one chłopów właścicielami gruntu, na którym gospodarzyli sami. Bezrolnym obiecywano nadziały z majątków rządowych, dziedzicom odszkodowanie ze skarbu państwa. Likwidowano gminę dominialną, zaprowadzając namiastkę samorządu wiejskiego pod ścisłą kontrolą rządową (Komisja Włościańska). Carska reforma mieściła się akurat w granicach zaplanowanych przez Rząd Narodowy. Cel reformy był polityczny i cel ten został osiągnięty. Wieś teraz chciała zdobyć poparcie władz zaborczych dla zapewnienia sobie najwięk-

⁶⁷ Ryszard Juskiewicz, *Powstanie Styczniowe...*, op. cit., s. 85.

szych korzyści z uwłaszczenia. Ostatnie partyzanckie oddziały szerszego poparcia wsi nie mogły już uzyskać. Nie mogło też być mowy o narodowym popołitym ruszeniu.

Ukazem z dnia 2 marca 1864 roku uwłaszczeni zostali również włościanie z dóbr bieżuńskich. I tak np. włościanie w osadzie Biezuń otrzymali 1786 morgów i 213 prętów gruntu. Zniesione zostały wszelkie służebności.

We wsi Sadłowo uwłaszczone 62 osady posiadające 295 morgów i 284 prętów. Właściciele otrzymali prawo używania wspólnego paśnika z dworem w rozległości 223 morgów 97 prętów, na 200 sztuk bydła. Otrzymali również prawo zbierania w bieżuńskim lesie drewna na opał (bez siekiery) w ciągu 6 miesięcy zimowych, dwa razy w tygodniu, tj. we wtorek i piątek. Ponadto otrzymali prawo pasania, po polach ugorowych trzody chlewnej, gęsi wyłącznie w miejscach przyległych do rzek. Włościanom, gospodarzom i morgownikom nadano prawo pobierania drewna na reperację budynków. Wskutek dobrowolnej umowy dziedzica z włościanami przez Komisję Włościańską zatwierdzonej za serwituty leśne, osadom od numeru 1 do 9 przyznano po 1 morgu i 150 prętów ziemi, a od numeru 9 do 24 po 150 prętów, wszystkim zaś innym po 1 morgu ziemi.

We wsi Karniszyn uwłaszczone 24 osady posiadające 405 morgów 211 prętów gruntu. Na skutek dobrowolnej umowy dziedzica z włościanami tej wsi, przez Komisję Włościańską potwierdzonej, wszystkim osadom za serwituty leśne przyznano 78 morgów, a za pastewniki 60 morgów gruntu ornego.

We wsi Dąbrówki uwłaszczeni włościanie otrzymali 372 morgi 62 pręty gruntu i wszelkie znajdujące się w tej wsi budowle. Uwłaszczona została cała wieś.

W kolonii Mak uwłaszczone 19 osad a dodatkową tabelą likwidacyjną osad 9. Razem uwłaszczeni posiadali 360 morgów gruntu. Ponadto włościanie otrzymali prawo pasania swojego inwentarza w lasach bieżuńskich oraz wolny wjazd do tego lasu celem zbierania drewna na opał, bez siekiery i innych narzędzi, dwa razy w tygodniu.

W dniach 5-19 października 1865 roku Bronisław Lasocki sprzedał Wojciechowi i Mariannie Gąsiorowskiemu oraz Jakubowi i Feliksie z Sikorskich Piwońskiemu osadę karczenną i leśniczą na osadzie Mak, ukazem z 2 marca 1864 roku spod uwłaszczenia wyłączoną. Na skutek dobrowolnej umowy dziedzica z włościanami, zatwierdzonej przez Komisję Włościańską, za słu-

żebności leśne i pastewne, wdowie po Marianie Kępskim przyznano 1 mórg ziemi i 2 morgi łąki; Józefowi Gawrysiowi 15 morgów gruntu i Gąsiorowi 15 morgów gruntu, inni zaś uwłaszczeni posiadali serwituty.

We wsi Jonne uwłaszczono 40 osad, które posiadały 940 morgów i 288 prętów gruntu. Poza tym osady od numeru 22 do 25 i od numeru 36 do 40 włącznie otrzymały prawo zbierania na opał leżące gałęzie w lesie bieżuńskim we wtorek i piątek co tydzień w ciągu 6 miesięcy zimowych. Osady od numeru 26 do 35 włącznie otrzymały prawo wolnego pastwiska dla bydła w lesie bieżuńskim oraz prawo wolnego zbierania opału w ciągu 6 miesięcy zimowych. Wskutek dobrowolnego układu z włościanami przez Komisję Włościańską zatwierdzonego osady spod numeru 7,8, 23, 25, 36-40 za służebności leśne otrzymały od dziedzica 78 morgów ziemi.

W dniach 3-15 października 1865 r. Bronisław Lasocki sprzedał Józefowi Bryńskiemu osadę karczemną spod uwłaszczenia wyłączoną.

We wsi Felcyn uwłaszczono 45 osad posiadających 1134 morgów i 100 prętów gruntu. Za służebności leśne, na skutek dobrowolnego układu z dziedzicem przez Komisję Włościańską zatwierdzonego, otrzymali 63 morgi i 120 prętów gruntu. Łąka zaś bagnista 31 morgów i 107 prętów pod granicą wsi Elźbiecin i Września położona sprzedana została przez Lasockiego włościanom.

We wsi Elźbiecin uwłaszczonych zostało 13 osad mających 253 morgi i 150 prętów gruntu. Osady spod numeru od 1 do 7, na skutek dobrowolnego układu z dziedzicem przez Komisję Włościańską zatwierdzonego, za służebności leśne otrzymały 19 morgów 161 prętów gruntu, inne zaś osady służebności posiadały.

We wsi Lutocin uwłaszczonych zostało 46 osad na przestrzeni ziemi morgów 1280 pręt 1. Dwór posiadał tam pastwiska około 100 morgów porośnięte krzakami, położonych pod granicą wsi Boguszewiec, Chrapoń i Rościszewo. Dom zaś *z drzewa w węgiel pobudowany pod słomą i sto- doła w słupy o jednym klepisku oraz ogród 1 mórg prętów 40, położony przy trakcie do Chraponi idącym* – przeznaczono na szkołę wiejską. Niektóre grunta mające rozległość około morgów 17 prętów 40 oraz resztę pastwiska, w miejscu jak wyżej opisanego, około morgów 180, właściciel Lasocki odstąpił włościanom w części na własność, w części na wieczysta dzierżawę. Na tym gruncie włościanie mieli stawiać budynki. Poza tym Bronisław Lasocki sprzedał Apolinaremu Pomianowskiemu z Bieźunia, osadę karczemną we wsi Lutocin, spod uwłaszczenia wyłączoną.

We wsi Parlin uwłaszczeni otrzymali 270 morgów gruntu. Poza tym Bronisław Lasocki w 1861 roku sprzedał Feliksowi Kowalewskiemu, proboszczowi parafii Lutocin 58 morgów (miary nowopolskiej) na kolonii zwanej Nowy Parlin.

We wsi Seroki, uwłaszczono 31 osad, które posiadały wraz z budowlami gruntu morgów 953 prętów 113. Poza tym Paweł Świdorski kupił od Bronisława Lasockiego grunt około morgów 13 prętów 12 i łąki 3 morgi z zabudowaniami: domem drewnianym pod słomą, stodołą i chlewkiem oraz z ogrodem między zabudowaniami około prętów 18 (spod uwłaszczenia wyłączone). Wszystkie osady, za służebności otrzymały od dziedzica za dobrowolnym układem 48 morgów i 170 prętów gruntu. Poza tym Lasocki sprzedał Wojciechowi i Scholastyce z Budczyńskich Świdorskim osadę karczemną spod uwłaszczenia wyłączoną.

We wsi Zimolza uwłaszczono 13 osad, które posiadały grunta morgów 363 prętów 64 z zabudowaniami. Osady od numeru 1 do 7 włącznie otrzymali prawo w ciągu 6 miesięcy zimowych, dwa razy w tygodniu, tj. we wtorek i piątek, zbierania w lesie biezuńskim gałęzi na opał (bez siekiery). Wskutek dobrowolnej umowy z dziedzicem dwie osady za służebności leśne otrzymały 11 morgów ziemi. Poza tym Bronisław Lasocki sprzedał Józefowi i Wojciechowi Gąsiorowi osadę karczemną, spod uwłaszczenia wyłączoną.⁶⁸

Po powstaniu zaczęły się represje. W ramach represji w 1869 roku rząd carski odebrał Bieżuniowi prawa miejskie, przez co stał się osadą podległą urzędowi rosyjskim. Biezuń zdegradowany do osady został z powiatu mławskiego przeniesiony do Sierpca. Zginęli sukiennicy i tkacze, zmniejszyła się również ilość innych rzemieślników. Nadmiernie za to wzrosła liczba szewców. Z miasta przeistoczył się Biezuń w osadę raczej rolniczą. W roku 1868 przekrój zawodów przedstawia się następująco: szewcy 71, rolnicy 70, wyrobnicy 14, garbarze 12, stolarze 10, bednarze 7, kupcy 7, kowale 6, murarze 6, właściciele domów 8, cieśla płotnik 4, sukiennicy 3, rzeźnicy 3, tokarze 3, czapnicy 2, blacharze 2, kramarze 2, olejarze 2, rymarze 2, zdun 1, cieśla 1, aptekarz 1.⁶⁹

⁶⁸ Dotyczy całości uwłaszczenia w dobrach biezuńskich. Obwieszczenie Trybunału Cywilnego w Płocku z dnia 18 czerwca 1870 roku.

⁶⁹ Archiwum Państwowe Płock, Naczelnik Dyrekcji Naukowej Płockiej, sygn. 346, s. 278-283.

Represje dotknęły również osoby, które w jakikolwiek sposób popierały powstanie lub udzielały jakiegokolwiek pomocy powstańcom. Represjonowano lekarza za to, że dotrzymawszy przysięgi opatrywał rany, aptekarza za to, że sprzedawał medykament, dzieci szkolne za przekonania rodziców.

W roku 1860 osiedlił się w Bieżuniu doktor medycyny Leopold Mieczkowski. Urodził się 13 sierpnia 1833 roku w dziedzicznej wsi Cibórz pod Lidzbarkiem Welskim, jako syn Ignacego. Gimnazjum ukończył w Chełmnie w 1853 roku i rozpoczął studia lekarskie na Uniwersytecie Berlińskim. Stopień doktora medycyny i chirurgii uzyskał w 1857 roku. Po krótkim pobycie w stronach rodzinnych w 1859 roku, po uzyskaniu stopnia medycyny w Radzie Lekarskiej Królestwa Polskiego, zamieszkał w Mławie. W roku 1860 przeniósł się do Bieżunia. Podczas powstania niósł pomoc licznym rannym, po czym uciekł za granicę, gdzie przebywał około półtora roku. Po powrocie do kraju był represjonowany. Komisja Spraw Wewnętrznych Sekcja Medycyny zarzucała mu, że nie dotrzymał przysięgi, którą składał jako lekarz i odmawiał pomocy chorym na cholere, a w czasie epidemii wyjechał do Prus. Rozważano nawet odebranie mu prawa wykonywania zawodu. Jednak prokurator przy Sądzie Karnym w Płocku w dniu 31. stycznia 1868 roku uwolnił go od tych zarzutów.⁷⁰

Następnie przybył do Bieżunia lekarz Tymoteusz Stępniewski. Przedtem pracował w Szeńsku, gdzie zastało go powstanie. Podczas jego trwania pełnił szaczną funkcję Naczelnego Lekarza Rządu Narodowego na województwo mazowieckie. Został aresztowany w 1864 roku i uwięziony w warszawskiej Cytadeli. Zwolniony w roku 1866/67 osiedlił się w Bieżuniu, gdzie pracował do 1870 roku.⁷¹

Pomocy powstańcom udzielał również aptekarz Aleksander Neuman, który prowadził aptekę w Bieżuniu, przechowując ich w swoim domu i zaopatrując w medykamenty. W 1866 roku został aresztowany i przez Komisję Śledczą w Przasnyszu skazany na zapłacenie grzywny.⁷²

Represjonowane były również dzieci szkolne. Ze sprawozdania z działalności szkoły w Bieżuniu za rok 1863/64 wynika, że w trakcie trwania roku szkolnego wydalono 35 uczniów a w roku 1864/65 80 uczniów. Tak

⁷⁰ Archiwum Państwowe Płock, Urząd Gubernialny Płock, sygn. 1 i sygn. 11.

⁷¹ Archiwum Państwowe Płock, Rząd Gubernialny Płocki: Spis lekarzy w Płockiej Guberni 1870 roku, sygn. 11.

⁷² Stanisław Ilski, Jadwiga Siedlecka, *Medycy i medycyna w Bieżuniu 1793-1945*.

duża liczba wydaleń nie powtarza się w późniejszych latach. Należy rozumieć, że miało to związek z postawami patriotycznymi ich rodzin.⁷³

Powstanie styczniowe pozostawiło po sobie najgłębsze i najtrwalsze ślady. Bogumił Luka z Bieżunia – starszy przodownik Policji Państwowej, internowany w 1939 roku w ZSRR w obozie Ostaszków, w swoim pamiętniku napisał: (...) *na jednym z bloków kamiennych, z jakich zbudowana była cerkiew, odkryliśmy wyryte imię i nazwisko polskie (jakie niestety nie pamiętam) i rok 1867, widocznie pracowali tu zesłani Polacy. Był to pomnik niewoli polskiej pod caratem i w tym pomniku niewoli znaleźliśmy się znowu po 72 latach wyrwani z granic swego kraju przemocą.* Jedno zjawisko warte jest uwydatnienia, mianowicie – trwałość tradycji 1863 roku, utrzymującej się – pomimo klęski – we wszystkich warstwach społecznych. Stare rodziny szczycą się tym, że mają wśród swoich przodków powstańców. Na bieżuńskim cmentarzu jest pomnik nieznanego powstańca z 1831 roku. Płaskorzeźbę orła i tablicę pamiątkową ufundowali małżonkowie Helena i Marian Przedpełscy. Widnieje na niej napis: “Powstań Polsko, skrusz kajdany, dziś twój triumf albo zgon”. Być może był to powstaniec, który zmarł z powodu odniesionych ran w bitwie na szlaku przemarszu wojsk, a może był ofiarą cholery, która w tym czasie panowała. Na mogile powstańców 1863 roku znajduje się pomnik również ufundowany przez małżonków Przedpełskich. Na tablicy widnieje napis ku czci poległych powstańców; “Schylamy głowy przed prochami powstańców 1863”.

Na cmentarzu w Lutocinie spoczywają prochy powstańców, którzy zginęli we wsi Jakubowo k. Chromakowa. Szczątki ich pogrzebane na miejscu zdarzenia ekshumowano w 1921 roku i przeniesiono na cmentarz w Lutocinie. W 129. rocznicę bitwy pod Chromakowem dnia 9 sierpnia 1992 roku na rynku w Lutocinie zbudowano pomnik poległym 120 powstańcom.

Są to pomniki legendy walki o wolność i niepodległość, której wyrazem mimo upływu czasu jest opieka nad grobami powstańców. Choć powstania te niczego nie zmieniły, ale – jak twierdzą historycy – bez tych zrywów narodowych nie byłoby roku 1918.

⁷³ Archiwum Państwowe Płock, Dyrekcja Naukowa Płock, sygn. 102.

Wyjaśnienie pojęć i terminów używanych w tekście

dekalog moskiewski – Dziesięć przykazań moskiewskich to bolesny cios dla Polaków zadany przez zaborcę, to upokorzenie narodu polskiego. Piąte przykazanie brzmi: “Czcij twego Berga i Murawiewa (...)”. Teodor Berg – generał, był naczelnikiem wojsk okręgu warszawskiego. Był starym służbistą ze szkoły paskiewiczowskiej, zwolennikiem metod silnej ręki. Osobnik o zbrodniczych instynktach. Siłą wojskową ściągnął od właścicieli ziemskich zaległe podatki, które Rząd Narodowy zakazywał płacić “najazdowi” (Stefan Kieniewicz, *Powstanie Styczeńowe*, s. 404). Generał Michał Murawiew miał przydomek “Wieszaciela”. Był to człowiek pozbawiony wszelkich skrupułów. Bunt łamał środkami terroru, dziesiątkami wyroków śmierci, zsyłką, wysiedleniem i niszczeniem wsi. To on pod groźbą konfiskaty majątków zmusić chciał posiadającą szlachtę, aby podpisywała adresy wiernopoddanicze (Stefan Kieniewicz, *Powstanie Styczeńowe*, s. 373).

dyl – gruba deska używana w drewnianych konstrukcjach stropowych.

folusz – budynek lub pomieszczenie, w którym mieści się – maszyna do obróbki (folowania).

garniec – jednostka objętości stosowana od średniowiecza. Nazwę wzięła od naczynia. Zależnie od wersji:

- 1 garniec chełmiński = 7,12 litra obowiązywał do 1714 r.
- 1 garniec krakowski = 2,75 litra
- 1 garniec warszawski = 3,77 litra (po 1764 r.)
- 1 garniec nowopolski = 4 litry (od XIX wieku – po 1819 r.)

32 garnce = 1 korzec; 48 garncy = 1 beczka

Dzieli się na 4 kwarty i 16 kwaterek. Aktualnie wyszedł z użycia. Czasem używana jest kwatereka = 1/4 litra

holendernia – staropol. *olendernia*, obora dworska.

kanon – podatek gruntowy płacony od 1/3 wartości dóbr lub czynsz z wydzierżawionych placów miejskich.

kontyngens liwerunkowy – podatek ziemski płacony na utrzymanie wojska.

korzec – dawna jednostka objętości stosowana dla ciał sypkich. Istniało ok. 300 różnych korców, np.:

- korzec krakowski – 43,7 litra
- korzec warszawski – 120,6 litra
- korzec toruński – 54,8 litra
- korzec gdański – 54,7 litra
- korzec wrocławski – 74,1 litra

Po 1819 roku korzec liczył 128 litrów.

Rozróżniano części korca: 1/2 – półkorzec, 1/4 – ćwierć.

morga (także mórg, jutrzyna) – historyczna jednostka powierzchni używana w rolnictwie. Początkowo oznaczała obszar, jaki można było zorać lub skosić przez jednego człowieka jednym zaprzęgiem w ciągu dnia roboczego (dokładnie: od rana do południa), a jej wielkość wynosiła – zależnie od jakości gleby, zaprzęgu i narzędzi w Europie 0,33-1,07 hektara. Do czasu zniesienia pańszczyzny stanowiła wymiar jednodniowej pracy zadawanej parobkowi. W przeliczeniu jedna morga miała ok. 200 lub 300 prętów kwadratowych. W przybliżeniu 1 morga równała się **0,56 ha**.

ordynaria [łac.] – część wynagrodzenia czeladzi, oficjalistów dworskich i stałych robotników rolnych w folwarku, wypłacana w naturze, np. w zbożu; w Polsce od XV w. do przełomu 1944 i 1945.

podymne – stała danina (podatek) pobierana od każdego domu mieszkalnego. Podymne wprowadzone zostało w 1629 r. Płacone było przez mieszczan, chłopów i szlachtę. Jej wysokość zależna była od wielkości budynku, jak i miasta. Od 1775 r. pobierano podymne od każdego komina na dachu. Zlikwidowane zostało wraz z upadkiem Rzeczypospolitej.

pręt – anglosaska miara długości.

1 pręt = 5,5 jarda = 16,5 stóp = 5,0292 metrów

propinacja [łac.] – wyłączne prawo pana dóbr ziemskich do produkcji i sprzedaży trunków chłopom z tych dóbr; obejmowała także obowiązek nabywania przez nich określonych ilości trunków w pańskiej karczynie; w Polsce pojawiła się w XVI w., powszechnie obowiązywała XVII–XVIII w., ostatecznie zniesiona w zaborze pruskim 1845, w Galicji 1889, w zaborze rosyjskim 1898.

rugi chłopskie – w dawnej Polsce częściowe lub całkowite usuwanie chłopów z uprawianej przez nich ziemi w celu powiększenia areалу ziemi folwarcznej. Stosowane od XV w., częste zwłaszcza w pierwszej połowie XIX w.

sążen sześcienny (kubiczny) – miara objętości = 216 stóp sześciennych (stopa = 288 mm) ok. 5m³

serwitut – nadawane do początków XX w. uprawnienia chłopu posiadającego ziemię orną, polany lub do korzystania z pańskich lasów. Część lasu objętą serwitutem nazywano cyrklem.

stępa (lub móżdziej kaszarski) – urządzenie używane do obłuskiwania i kruszenia ziarna. Składa się z wysokiego, wąskiego naczynia wydrążonego w kamieniu lub drewnie (rodzaj móżdziej) i drewnianego ubijaka zwanego stęporem. Często dolna, robocza powierzchnia stępora nabijana była metalowymi ćwiekami.

szarwark – świadczenie ludności wiejskiej na cele publiczne, głównie na rzecz budowy i utrzymania dróg, mostów, wałów przeciwpowodziowych, urządzeń wodnych.

oprac. A. Szymański